

DJABEL



Prenumeratę, listy, artykuły należy
nadsyłać pod adresem

WYDAWNICTWO
TYGODNIKA „DJABEL”
WŁADYSŁAW BORKOWSKI
Kraków, ul. Niecała 4.

Cena egzemplarza 8 Mkp.

Prenumerata w Krakowie i na
prowincyi wraz z przes. poczt.:

całorocznie 300 Mkp

półrocznie 150 „

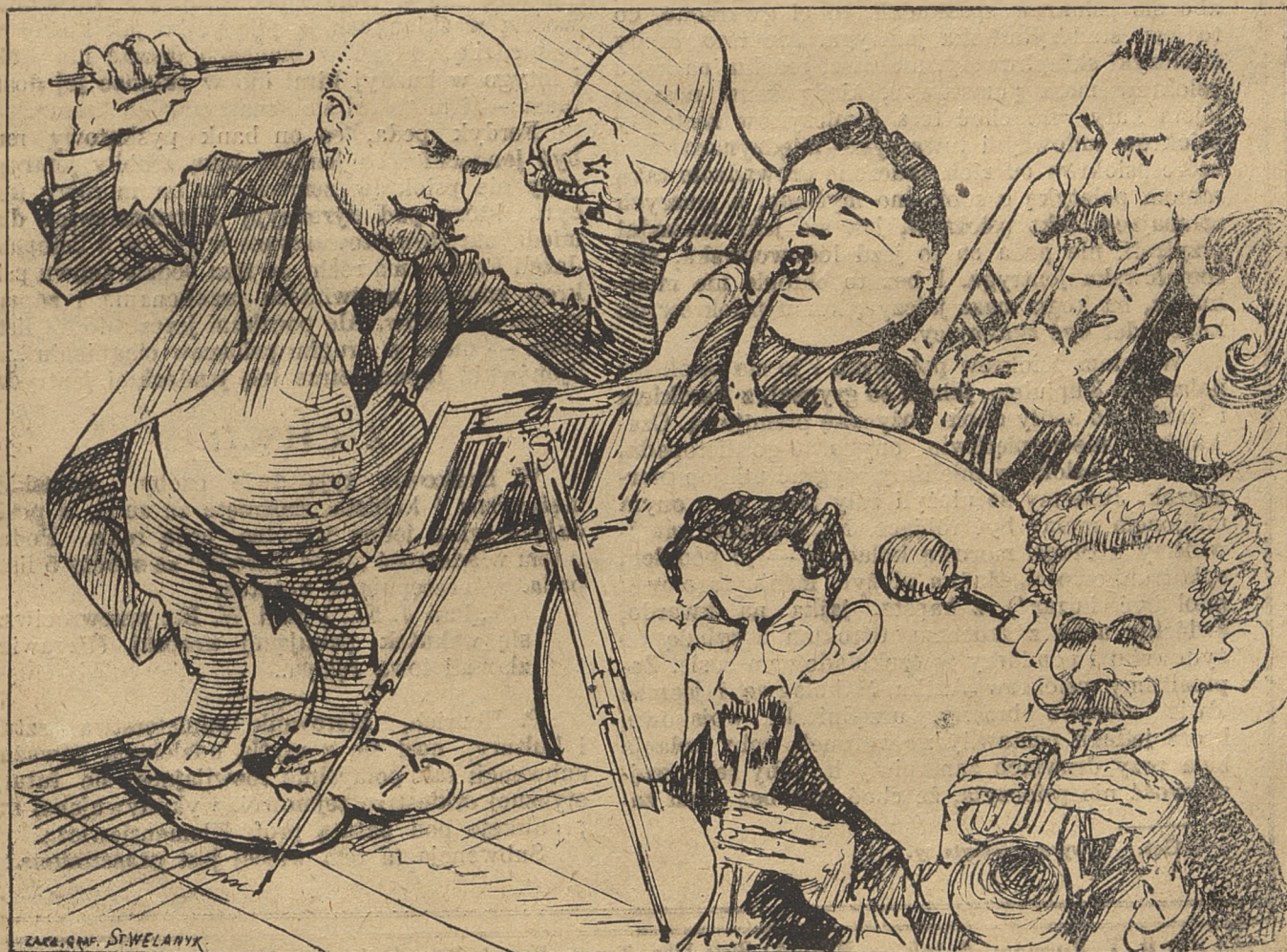
kwartalnie 75 „

Cena egzemplarza 8 Mkp.

WYCHODZI CO SOBOTE.

TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY, ILUSTROWANY.

KONCERT DANY W SEJMIE d. 5. LISTOPADA.



Klemensiewicz

Okoń
Perl

Moraczewski

Klemensiewicz: Dalej chłopcy, dalej żywo,
Otwiera się dla nas żniwo
Trza sejmowi wleźć za sadło
Ryczeć, gwizdać gdy tak padło.
Sejm przed światem się ośmieszy,
A bolszewik się ucieszy.

OD WYDAWNICTWA. Z powodu olbrzymiego podniesienia kosztów druku i papieru podwyższamy prenumeratę i cenę pojedynczych numerów. Wydawnictwo Djabła.



WICEK SOCJALIK.

Dawniej, jak stało się psiokrew jakie świństwo albo nieszczyństwo, jak kto miał w czym pecha, albo się psiokrew spaskudził, to ci gwarzono, co to jezd stańczykowska jentryga. Ale tero, kiedy stańczyki skrepirowały, nie wisz, brachu, na kogo psiokrew masz pomstuwać, kiedy krew naszym lejom katy. Bo choć tera Stańczyków zastąpiły psiokrew ludowcy i towarzysze międzynarodowe które psiokrew od nich nauczone prowadzom taką samom poletykę o sobie ino myślący, a jenszych utracający, nikt psiokrew, jak sie jaki szkandał przytrefi, nie peda co to jezd lodowcowska, albo socjałowska jentryga. I bez to chłopie nie miarkujesz, na kogo masz jajczyć, komu psiokrew do kapowideł być skakający.

W takim psiokrew położeniu i jo się psiokrew znalazłem. Kupiłem, jakem to grypsał, z Ferdkiem i Mańką do spóły onom pożyczkę premijową. Czekaliśmy niecierpieliwie onygo 6-go listopada, w którym psiokrew mieliśmy wygrać milion marneczek. Jużeśmy se ułożyli cały plan, co z onym milijonem mamy być robiące. Na początek zamówiliśmy u Siapsi morową kolacyję — jo podałem spis trunkowości, Mańka ułożyła menu żarciowe: miół być huzar¹⁾ z kapstą, jajka na kwardo, świńskie ucho z grochem, fiśtoklon z cybulą po żydowsku i pomidory w czekuladowym sosie. Zaprośliśmy psiokrew Antka Makolągwę i jeszcze dwie morowe brzany, urzędniczki wojskowe, które jednak postawiły za waronek, coby kolacja była przy drzwiach zamkniętych, coby jeim wojskowość nie psioczyła, że choć som bez niom za-

¹⁾ Geś. ²⁾ wyraz nieczytelny.

kontraktowane, to się z cywilaani zadajom. Siapsia obliczył od osoby po 800 marneczek i przyobiecował borgować aż do odebrania hopów z wygranej. Ino sobie to zastrzegł, coby ona psiokrew uczta była dopiru w niedzielę 7 listopada, kiedy już będzie teligram o wyciągnienu naszymu numeru.

A no przyszedł psiokrew teligram i okrutny cios, jak grom z pogodnygo nieba, uderzył w nasze syrcy. Padliśmy psiokrew ochfiarą podłyj jentrygi. On milijon, nam się należący, wygrał jakiś psiokrew bank pyskątowy.

Pokazało się psiokrew, co z onom pożyczkom premijowom wzięto cały naród polski na kawał. Bo grypsały chłopie, co 6 listopada ostanie ktoś z gołygo milijonem, a tu nikt psokrew nim nie ostał. Bo kuźdy bank ma ci psiokrew milijonów całe zatrzesinie, a jeden miljon więcej lo nigo, to guzik.

Nie trzo godać, co i z naszym kolacyj beł guzik. Zaproszone brzany kazowały nam pedzieć, co nas majom...²⁾ i co już nigdy psiokrew nie bedom miody z cywilaami nijakiej okoliczności. Zeszli my się więc ino w troje i pocieszaliśmy się trunkowością w sklankach ją pijący, bo jak kuźdy wi, w niedzielę wilgoci w blachach dawać nie wolno i lotygo w kuźdyj kirmi ino w sklance jej dostaniesz — i nie wabi się sznapsem, ino arbata.

Ferdyk peda, co on bank pyskątowy musi być jendecki i co jendecki taką zrobiły jentrygę, coby się psiokrew zemścić za on morowy koncyr, który pod dyrekcją Klemensiewica dały międzynarodowe towarzysze w syjnie 5 listopada. Jeżeli Ferdyk ma recht, to trza będzie znowu psiokrew zmienić najswintsze przekonania i zapisać się do jendeków. Ale poczkam jezcze do 13 listopada — może w drugim psiokrew ciągnienu „milijonówki“ Ignac zetrze łeb jendeckiej jentrydze.

Z CHWILI.

W Krakowie żyją dwie osoby „sjamskie“, mężczyzna i kobieta, zrosnięte ze sobą, a posiadające tylko jedną wspólną lewą rękę. Podaje o tem wiadomość „Głos Narodu“ ze soboty 5 listopada, w następującej notatce:

„Pan J. N... i pani W. B... przewróciwszy się wskutek panującej wczoraj ślizgawicy, złamali lewą rękę“...

P. Heurich, kierownik ministerstwa sztuki i kultury, nosi się z myślą udzielenia poważnej subwencji tak pomyślnie rozwijającej się futurystycznej orkiestrze sejmowej, wykonywującej swe produkcje pod batutą prof. Klemensiewicza.

Subwencja ta tem więcej jest uzasadniona, iż

**Ważne dla P. T. Kupców, Aptek,
Drogerji i Kółek Rolniczych!**

Popierajmy wyrób krajowy!

Wszelkie wyroby fabr. „TLEN“ we Lwowie

MYDŁA: Biała Lilia, Tango, Pour la Bain, Ogórkowe, Marszałkowskie — zapachy: Bez, Fiołek, Róża, Sosna, Konwalia.
Polouia, zapachy: Bez, Fiołek, Róża, Sosna, Konwalia.
Lecznicze: Dziegićowe, Siarkowe, Karbolowe, Lysolowe, Kreolinowe, Sublimatowe.
Woda Kolońska, pierwszej jakości: 75, 100, 150, 300-gramowe, — Woda do ust, Proszek do zębów: „Tlenol“ Dra Cybulskiego. — Bay-Rum.
!! Polaca tylko hurtownie — ceny fabryczne !!

Jeneralny zastępca za składem:

**Dom handlowy
Franciszek
WOJAS**

Kraków, ul. Łobzowska L. 12.

„SILVAGRA“
Polskie biuro techniczne i komercyjne
dla przemysłu rolnego i leśnego
Spółka z ogr. odp.
Kraków, ul. Radziwiłłowska 23.

Wykonuje wszelkie zlecenia, a mianowicie: Pomiary, oszacowania lasów plany gospodarze, ekspertyzy geologiczne, — Administracya, nadzór, kontrola przedsiębiorstw rolnych i leśnych. — Sprawy o odszkodowania i zwrot świadczeń wojennych. — Odbudowa i uruchomienie gospodarstw rolnych i przedsiębiorstw rolno-przemysłowych. — Maszyny rolnicze, tartaki i kolejki leśne. — Artykuły budowlane i techniczne — Kupno i sprzedaż produktów rolniczych. — Nasiona i nawozy. — Przemysł drzewny, handel drzewem — Pośrednictwo w kupnie i sprzedaży: dóbr ziemskich, lasów, drzewostanów, terenów górniczych, przedsiębiorstw, przemysłu rolniczego i drzewnego.

ministerstwo sztuki i kultury udziela stale subwencji futurystycznej poezji i futurystycznemu malarstwu, które w dziedzinie literatury i sztuki plastycznej zajmują to samo zupełnie stanowisko, co orkiestra sejmowa w sztuce muzycznej.

Rozgałęzienie urzędów państwowych przybrało u nas tak olbrzymie rozmiary, że o jego ogromie dowiadujemy się nieraz tylko przypadkowo.

Tak np. dowiedzieliśmy się świeżo, że istnieje starszy referent turystyki przy ministerjum pracy (!). Co ma wspólnego turystyka z pracą, nie wiemy, ale z istnienia starszego referenta domyśleć się łatwo, że istnieją młodszy referenci, a obok nich turystyczne panny maszynowe, turystyczni woźni, jednym słowem, cały urząd turystyczny.

Małuczko, a dowiemy się o istnieniu urzędu atletyki przy ministerjum skarbu, filatelistyki przy ministerjum sprawiedliwości i futbolistyki przy ministerstwie spraw wewnętrznych.

WILSONOWI.

Jakikolwiek o tobie będzie sąd historii,
Zejdiesz z prezydentury w zasłużonej glorii.
Nie zapomną ci długo narody gnębione,
Że silnie i szlachetnie trzymałeś ich stronę;
Że chciałeś, by po ciężkim i morderczym boju
Ludy upragnionego zażyły pokój.
Schodzi z tobą ze sceny światowej typ czysty
Prawego męża stanu i idealisty,
Który, jeżeli błędził, to nie ze złą wiarą,
Lecz teorię do życia przykładając szarą.
Intencji twych szlachetnych historia nie zmaże,
Choć tryumfować będą angielscy handlarze.

WYJĄTEK Z NOWEJ GEOGRAFJI.

... Nad Wisłą i jej dopływami mieszkają trzy narody, których nazwa na P. się zaczyna, a mianowicie: Polanie v. Polacy, Piłsudczyki i Paderewszczyki. Polanie dzielą się na Polan wielkich i Polan małych (Wielkopolanie i Małopolanie). Piłsudczycy na „pospolitych“ i „perlistych“, Paderewszczyki na Pianistów i Politykierów. Język literacki mają wspólny, gwara jednak urzędowa dzieli się na dwie części: w jednej pełno germanizmów, w drugiej razycyzmów. Wszystkie te trzy narody nienawidzą się wzajemnie, z czego korzystają liczne rozsiadłe po miastach rzesze neutralnych Pejsowców i Pepesowców.

NA PSY.

Reklama dla pożyczki premjowej zeszła na psy.

Nie jest to żadna przenośnia, ponieważ wprowadzona na ulice Warszawy psy policyjne, z których każdy miał na tablicy jedną literę. Przyuczone psy szły szeregiem. Literę tworzyły razem napis: Kupujcie Miljonówkę!

Zważywszy, że reklama drukiem dla pożyczki zeszła na psy (o czym czytaj artykuł w dziale: „Z Tygodnia“) było bardzo na czasie fakt ten przy pomocy psiego pochodu, zadokumentować.

ZNAWCA.

„Rzadko o taki bezbarwny i anemiczny wieczór premierowy“ — pisze p. Jan Parandowski w „Gazecie Lwowskiej“ z powodu wznowienia „Pana Damazego“. „Wystawianie — pisze dalej z drwinami — sztuk nieboszczyków literackich ma tę dobrą stronę, że nie trzeba płacić im tantjem“. Zresztą przyznaje w swej wspaniałomyślności, że „Bliziński nie jest autorem do pogardzenia“.

W taki sposób wyraża się krytyk o najlepszej komedji polskiej, jaką mamy po Fredrze, też „nieboszczyku literackim“.

P. Parandowski powinien się nazywać Parandowskim, bo jest zaiste... paradny.

ZŁY GESZEFT.

Gdy źle było, to i Jojne
Musiał także iść na wojnę,
A miał w domu żonę Ewcię
I córeczkę miał Esterkę,
Więc wciąż myślał o geszeftie,
Ciągłe w głowie miał szacherkę.

Maszerując, myślał sobie:
Jaki handel ja tam zrobię?
Bolszewiki są psiawiary,
Miszygene pewno głupie,
To ja od nich kilka pary
Eleganckich spodniów kupię.

W Rydze pokój sporządzony,
Jojne wraca do swej żony,
Lecz się śmieją z niego zgodnie
Różne Icki, Srule, Mordki,
Bo miast kupić jakie spodnie
W strachu zgubił własne portki.

PILNY INTERES.

Leiba Kalbsbraten podczas ofensywy bolszewickiej mieszkał w strefie wojennej, gdzie potrzeba było brać przepustki na wyjazd.

W tym celu przyszedł do urzędu policyjnego. Komisarz zapytał go: „Czy możesz udowodnić konieczność wyjazdu?“

— I zowsem, panie komisarz. Moje żone napisała mi, co jest wszczekła na mnie za to, co ja sam uczekłem przed bolszewikami, a ją tam zostawiłem i pisze mi dalej, co jak się jej pokaże na oczy — to ją zaraz szlag trafi.

TOWAR SOLIDNY CENY PRZYSTĘPNE

Pończochy damskie i dziecięce. Skarpetki mekie. Rękawiczki ciepłe. Bluzki. Matinki damskie. Reformy jedwabne. Wszelkie przybory do kra-
wieczyny. Taśmy niciane na sznurowadła. Mydła, perfumy, poleca firma
E. Ostaszewski E. Mayer — **Kraków, Rynek L. 5.**

Przy hurtowych zakupach odpowiedni rabat.

Magazyn towarów bławatnych i gotowej konfekcji damskiej

Władysława GIBASZEWSKIEGO

KRAKÓW, ulica Floryańska l. 35 — Telefon 3388.

Poleca materye wełniane jedwabne, zefiry i bawełn. Przy magazynie własne pracownice sukien i kostyumów. Uwaga: Przyjmuje również zamówienia z materyałom dostarczonych. — Ceny konkurencyjne.

urządzone w specjalnie na ten cel wybudowanym pod względem bezpieczeństwa według najnowszych przepisów urzędowym budynku daje przedstawienia w dniu powszednie od godz. 4 do 10, w niedziele i święta od godz. 3 do 10 wieczór bez przerwy. Przedsiębiorstwo zaopatruje się zawsze w najnowsze filmy Pathego, Nordisk, włoskie i amerykańskie.

Zmiana programu w poniedziałek i piątek.



— Czytałeś jegomość, jak Edison opowiada, iż wynalazł aparat do porozumiewania się z duchami. I cóż ty na to?

— Widzisz, waćpan, to podobno stało w „Kurjerze“, a przyznam ci się szczerze, że nie wierzę, aby Edison był w takiej mierze błagierem. Raczej przypuszczam, że czytuje naszego „Kurjera“ i rozbawiony jego bajkami, ukuł ten piramidalny nonsens, aby się przekonać, czy złapie się na niego „Kurjer“ i podzieli się nim ze swymi mądrymi czytelnikami.

DUCHY EDISONA.

Z wielkiej Edisona chwały,
Jak dochodzą do nas słuchy,
Będą odtąd rozmawiały
Z nami nieboszczyków duchy.

Teraz już nie ujdzie kary
Żaden zbrodniarz, co w ukryciu
Wciąż mordował swe ofiary,
Kładąc kres ludzkiemu życiu.

Wnet duch z piekła albo z nieba,
Jak misjonarz koalicji
Da znać zaraz, gdy potrzeba
Wprost do sądu lub policji.

Każda żona będzie wściekła,
Nie chcąc takich niespodzianek,
Gdy przemówi nagle z piekła
Do małżonka jej kochanek.

Kiedy komuś kiszki w brzuchu
Będą dzwonić tęskne pienia,
To się spyta: „Powiedz, duchu,
Jak żyć można bez jedzenia?“

Na to pewnie powie dusza
(W ruch puszczejąc język wartki):
„Gdy ustami się porusza
Magistrackie liżąc kartki...“

Jedną tylko mam wątpliwość,
Jeden czynię znak pytania:

Czyli duchom czasu starczy
Do ciąglego trajkotania?

Bowiem nasze panie, panny
Nie darują ni minuty
I wciąż będą duchy wzywać,
Tak do flirtu, jak dysputy.

Cóż dopiero, jeśli ducha
Męża wezwie jaka żona.
Kiedy zrządeń jej wysłucha
Przeklnie pewno Edisona.

ZEMSTA GOLARZA.

Do golarza wpada zadyszana służąca z sąsiedniej kamienicy i pyta się go, czy znał tego profesora z przeciwka?

— Znałem — odpowiada.

— Przed trzema godzinami umarł nagle, a pani prosi, aby go pan zaraz ogolił.

— Nie pójdę — odpowiada zirytowany golarz — bo już przed rokiem, kiedy podnieśliśmy dopiero na 5 marek zapłatę za golenie, przestał się u mnie golić i sam się golił. Niechże teraz też sam się ogoli.

DOBRY ŚRODEK.

Dwóch andrusów przechodzi przed pomnikiem. Jeden z nich ciekawszy, zapytuje swego kolegi:

— Ty, Antek, co ci to za gawer zrobiony z kamienia?

— Ba, żebym wiedział! Ale zaczekaj Józek, odbiję mu kawałek nosa, to jutro dowiemy się z gazet, jak się on nazywa.

Nie potrzeba dodawać, że ta rozmowa nie miała miejsca w Krakowie. Bo w parku Jordana nie tylko nosy, ale uszy i brody odbijają marmurowym pomnikom, ba! zrzucają je nawet z piedestałów, a mimo to nie tylko na drugi dzień, ale i na drugi miesiąc nikt o tem w gazetach słowem nie wspomni.

Z CZASOW AUSTRYACKICH.

Przed laty jeden z austriackich arcyksiążąt zwiedzał kasarnie, umieszczone na Wawelu, a objaśnień udzielał mu komenderujący generał N. Gdy szli korytarzem około drzwi, prowadzących do magazynu, arcyksiążę zapytał generała, wskazując na drzwi: „Co to jest?“ Na to generał: „To drzwi Wasza książęca Mość!“ — Odpowiedź ta wywołała u otoczenia wielką konsternację, bo przecie arcyksiążę nie o to pytał, czy to co widzi, są drzwi, ale co jest za drzwiami. Odpowiedź ta jednak na losy generała nie wpłynęła niekorzystnie, albowiem arcyksiążę wyraził się później do swego otoczenia: „Na głupie zapytanie, należy się głupia odpowiedź“.



„SALON SZTUKI“

ul. Szpitalna Nr. 40. .:

(naprzeciw teatru miejskiego).

Sprzedaż i kupno obrazów pierwszorzędných mistrzów, polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcąc uprzystępnic najszerszym warstwom nabywanie prawdziwych dzieł sztuki, zaprowadza dyrekcya również
SPRZEDAŻ NA SPŁATY.

Telefon 2426.

URYWEK Z BOHATERSKIEGO POSTĘPOWANIE UPROSZCZONE. POEMATU.

(Tak było we Wiedniu nie w Warszawie w parlamencie 24/XI 1897).

Jak te szatany, gdy się biją w piekle,
 Tak posły walczyć poczęli zaciekle.
 Sufit, podłoga i mury zadrzały,
 Jakgdyby gmach się miał rozlecieć cały!
 Odważny Funkie o pult bił pięściami,
 Gdzie referenci zasiedli z piórami.
 Na referentów polał się atrament —
 Powstał szalony wrzask, hałas i lament!
 Aż tu Potoczek, wezbrany, jak rzeka,
 Funkiego praży na razie zdaleka,
 A potem ostro zabrał się do niego —
 I już po chwili nie było Funkiego.
 Wolf dziki, Głöckner jak byk rozjuszony,
 Steiner i Gabler, jak burak czerwony.
 Wraz z Schönererem szturmny przypuszczają,
 Gdzie ministrowie zwykle zasiadają.
 Szturm był tak silny, że była obawa,
 Iż się ministrów w puch rozleci ława,
 Ale tym razem szturm został odparty.
 Chociaż walczone weale nie na żarty.
 Schönerer dzwonek odważnie zdobywa.
 Ale Potoczek z rąk mu go wyrzywa,
 Nie chcąc, by wrogi mieli jakie łupy
 Potoczka wrogów otaczają kupy.
 Nagle Schönerer w swe germańskie dłonie
 Wziął fotel, wznosi w górę ponad skronie
 I już chce rzucić tam, gdzie stoją wrogi,
 Lecz Hagendorfer fotel wziął za nogi.
 Wależą obydwaj — Schönerer się wije,
 Ale mu fotel z rąk wyrwał Szulkije.
 Wówczas to Pfersche z kieszeni wyjmując
 Nóż ostry — krzyczy: że brzuchy rozpruje
 Wrogom, lecz nóż mu został odebrany
 I tylko Gessmann jest plejzerowany!
 Odważny Pfersche odpięra napasćcie,
 Przyczem w pysk dostał razy siedmnaście!
 A jakie dalej było pyskobranie,
 Tego opisać Muza nie jest w stanie.
 Straszne ryczenia i walezących głosy —
 Gdzie spojrzysz: pięści, wytargane włosy,
 Peruki, brody, zęby i różności,
 Wiele guzików wszelakiej wielkości,
 Poodrywane od surdutów poły —
 Kiteł odważnie walczy prawie goły!
 Ktoś wodą plusnął na tłumy wzburzone,
 Lecz one walczą dalej rozwścieczone.
 Już żona Wolfa, germańska niewiasta,
 A więc z dobrego upieczona ciasta,
 Chce się przyczynić też do bijatyki
 I bój ma zawrzeć stokroć więcej dziki.
 Lecz, że do walki już pora spóźniona,
 Na dzień następny walka odłożona.
 A cóż wyborcy? Krzyczą, że wspaniała
 Heca trochę ich dużo kosztowała!

T. S. K.

W sądzie w sprawach karnych zaprowadzone zostało postępowanie uproszczone, następstwem czego jest, że sprawy karne z nader wielką szybkością są załatwiane. Złodziej lub inny złoczyńca zaledwie popełni czyn karygodny i z tem, co się stało, oswoić się nie może, już otrzymuje wyrok i dostaje się do kryminału. Wszystko odbywa się z należytą szybkością, co dla wymiaru sprawiedliwości i złoczyńców jest nader korzystnym. Czy korzyści, wynikające z postępowania uproszczonego dla wymiaru sprawiedliwości są powodem, czy też może inne okoliczności to wywołały, faktem jest, że nie tylko załatwianie spraw karnosądowych, ale obecnie także wiele innych spraw życia codziennego w sposób uproszczony bywa załatwiane. I tak: dawniej jadano przy obiedzie kilka potraw, dziś odżywiamy się tylko jedną, to jest np. ziemniakami, burakami, pęczakiem i t. p. Butów miał dawniej przeciętny obywatel kilka par i to w regule nie łatanych; obecnie wobec uproszczonego postępowania, ma tykło jedną parę i to z większą lub mniejszą ilością łat i dziur.

Zawieranie ślubów odbywa się również w bardzo uproszczonym sposobie. Np. kucharka mojej gospodni w poniedziałek poznała czeladnika szewskiego, we wtorek się zaręczyli, a po upływie kilku tygodni odbył się nie tylko ślub, ale nawet młody małżonek ze względu na uproszczone postępowanie zepnął żonę tak, jakby z nią żył lat kilkanaście. W sferach inteligentnych postępowanie uproszczone w czasie konkurwów ma też bardzo obszerne zastosowanie. Zwyczaj obdarzania narzeczonej pomadkami, kwiatami i tem podobnemi marnościami, już nie jest w modzie i obecnie narzeczony albo nic nie daje, albo, jeżeli jest bardzo zakochany, obdarza swoją uwielbioną kilkoma rurkami sacharyny, melassy albo margaryną.

Małżeństwa przychodzą też do skutku w postępowaniu bardzo uproszczonym. Ze tak jest, dowodem tego małżeństwo nadobnej panny Julji. Panna Julja, której ojciec jest ukończonym właścicielem dóbr tabularnych, to jest oprócz długów i nadobnej panny Julji, żadnego majątku nie posiada, poznała w teatrze pana Karola. Pan Karol, który oprócz domowego wykształcenia, posiada bardzo znaczny majątek, natychmiast się w pannie Julji zakochał i zaraz na pierwszej wizycie nie tańił się z tem, że chce ją poślubić. Ojciec na to małżeństwo bezzwłocznie się zgodził, ale pod warunkiem, że ślub odbędzie się natychmiast w sposób uproszczony. Aby to uzyskać, pan Karol musiał się położyć do łóżka, udawać ciężko chorego, co mu przy pomocy doktorów świetnie się udało i władze na zawarcie ślubu na łóżu śmiertelnym udzieliły zezwolenia. Pan Karol został też szczęśliwym małżonkiem nadobnej Julji i wszystko by było tak, jak sobie wymarzył, gdyby nie to, że już po upływie miesiąca urodziła mu nadobna małżonka tegiego chłopaka. Aczkol-

„Transport“

Dom spedycyjno-komisowy

KRAKOWSKA SPÓŁKA SPEDYCYJNA

Transporty w wagonach zbiorowych z konwojentem.

Kraków, ulica Andrzeja Potockiego L. 1.
dawniej Vorzimmer i Spółka. Telefon Nr. 80.

Wiedeń - Kraków w przeciągu 4 dni
Kraków - Lwów w przeciągu 3 dni

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO FABRYKI AUTOMOBILI

„FIAT“

w Turynie (Włochy).

Benzyna, nafta, oliwa, smary.
AUTOMOBILE OSOBOWE,
CIĘŻAROWE, OMNIBUSY,
ŁODZIE MOTOROWE.

Wyroby gumowe, pneumatyki,
gumy pełne, płyty gumowe.

„ESHAPE“

SPÓŁKA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA

z ogr. poręką

KRAKÓW. UL. PIJARSKA 4

Telefon 3476.

FILIE: WARSZAWA—LWÓW—GDAŃSK—TORUŃ—KATOWICE—WILNO—CHERZANÓW

poleca: w wielkim wyborze
wyroby cukiernicze i delikatesy.

HONORATA GRZYWACZ
KRAKÓW, FLORYAŃSKA L. 11.

wiek pan Karol w sprawach małżeńskich nie był bardzo nświadomiony i w matematyce zbyt silnym, to jednak licząc na palcach, nabrał przekonania, że trochę zawcześnie został ojcem. Rozżalony udał się do teścia i żądał wyjaśnienia. Teść jednak po krótkim czasie zdołał usunąć wątpliwości, jakie dręczyły pana Karola, ho mu wytłumaczył jasno, jak na dłoni, że zarzuty i podejrzenia nie mają żadnej podstawy. Pan Karol argumenty teścia, jako zupełnie trafne uznał i obecnie jest szczęśliwym ojcem tegiego chłopaka, a swych znajomych stanu wolnego nakłaniając do zawarcia małżeństwa, zapewnia, że w małżeństwie najlepszą rzeczą jest postępowanie uproszczone.

MONOLOG SZMAJGEŁESA.

Teraz bardzo jest nie miło
Dla każdego szmertelnika —
Zimno wielkie sze zrobiło —
Mróz do kościoów aż przenika!
A tu wielkie oszczędności
Potrzeba robicz z węglami.
Bo za węgle majątnoszezi
Musi się płacić markami!
W dzień, gdy mróz mnie maltretuje.
To ja w domu dla rozgrzania.
Ciągłe się gimnastykuje.
Do góry robię skakania.
W nocy, gdy do łóżka włązę.
To otaczam się bańkami,
Kłaść na siebie bety każę
I przykrywam z kuferkami.
Raz, kiedy dla ocieplenia
Całą szafą się przykryłem,
Ciepło było, lecz z gniecienia
Omal sze nie udusiłem.
Innym razem oba uszy
Do ściany mi przymarzały —
Kłałem do stu paraluszy
Na mróz, węgle i szwat cały!
Ja jednak mam wciąż nadzieję.
I bardzo sze cieszę na to.
Że sze trochę ociepleje —
Jeszcze będzie babskie lato!

Z TYGODNIA.

(Luźne kartki — Feljton składany).

I. LIST EMERYTA.

Otrzymujemy list następujący:
Szanowna Redakcjo! W pismach naszych i warszawskich z ogromną radością wyczytałem, wielkimi literami ogłoszone zawiadomienie: „Dodatkowa emerytura dla urzędników państwowych i prywatnych“. Jak nie było się ucieszyć, kiedy szczupła moja pensyjka emerytalna pokrywa jedynie czynsz za mieszkanie i koszta na śniadanie dla mnie, żony i dwojga najmłodszych, nieletnich dzieci (ożeniłem się dopiero w 38 r. życia, po dorobieniu się „kawalka chleba“).

Pensyjki tej nie starezy ani na obiad, ani na kolację, ani na obuwie, ani na ubranie, ani na węgle dla mnie c. k. hofrata, dla mojej żony c. k. hofratowej, dla mojego syna c. k. hofratowicza i dla mojej córki c. k. hofratównej. Wprawdzie najstarsza moja córka została urzędniczką republiki, ponieważ zna sztukę pisania, umie tańczyć i ma ładne oczy (kwalifikacje aż nadto dostateczne), ale pensja jej (nawiasem mówiąc, dwa razy większa od mojej) drobną zaledwie ulgę nam przynosi, bo przecie panna na wydaniu nie może chodzić bosa i obdarta. Więc choć stary, pracuję jako djurnista, a moja żona pełni w moim domu bezpłatne obowiązki kucharki, pokojówki i panny do szycia — i w ten sposób, pozbywając się od czasu do czasu części mebli, miedzi kuchennej, białizny stołowej, biblioteczki i tym podobnych zbytków, wiążemy koniec z końcem i karmiąc się przeżwaniem ziemniakami, kaszą i kapustą, spoglądamy z trwogą na obuwie i odzież, objawiające z każdym dniem buntownicze zamiary wypowiedzenia posłuszeństwa.

Ale dość biadania. „Dodatkowa emerytura“, jeżeli nie położy kresu niedoli, to w każdym razie poprawi sytuację. Więc nie czytając dalej ogłoszenia, pobiegłem z gazetą do kuchni, gdzie dla ogrzania się przebywa prawie stale moja rodzina i oznajmiłem jej wesolą nowinę.

Skoczyła z radości żona, rozweseliły się obliza córki, tylko syn 15-letni, którego długie doświadczenie życiowe nauczyło być pesymistą, uśmiechnął się niedowierzająco i wyjął gazetę z mojej ręki. A wyjąwszy, czytał:

„Każdy otrzymujący w dn. 30 b. m. pensję, zarówno etatową jak nieetatową, ma prawo do emerytury w kwocie miliona marek, płatnych natychmiast po okazaniu numeru 4-procentowej pożyczki premjowej, na którą padła wygrana...“

Dalej już nie słuchałem. Potwała mnie wściekłość na błazna, który w ten sposób wyjaśnia ową „Dodatkową emeryturę dla urzędników“.

A oczajduszo, urwipoleciu, smyku jakiś, to ty dla zrobienia głupiego dowcipu, będziesz się nagrawał z niedolą biednych emerytów?!

Daruj, Szanowny Redaktorze, że się unoszę, ale chyba łatwo pojmiesz, jak mnie do zwywego dotknęło to błazeństwo jakiegoś literackiego mentecaptusa. Czy niema możliwości zapobiegać takim błazeństwom? Czy nie należałoby pisanie ogłoszeń powierzyć w ręce ludzi rozsądnych?

Może zechcesz. Szanowny Redaktorze, porużyć tę sprawę dla dobra choćby samej pożyczki, którą ośmiesza podobnego rodzaju reklama.

Proszę przyjąć i t. d. (Podpis).

Odpowiedź Redakcji.

Szanowny Panie Emerycie!
Sądzymy, że najlepiej spełniamy Twoje życzenie, umieszczając list Twój w całości.

Oburzenie Twoje jest zrozumiałe, ale bodaj czy nie mylnie sądzisz, że autor ogłoszenia chciał się nagrawać z doli emerytów. Nie, on tylko pra-

„WAWEL“
TOWARZYSTWO SPEDYCYJNE
i TRANSPORTOWE
Spółka z ogr. odpowiedzial.

Wiedeń
III., Marxergasse 30
Warszawa
ulica Żórawia 38

Kraków
ul. św. Anny 4
telef. 3426
Trzebinia

Lwów
ulica Hetmańska 22
Dziedzice
Dworzec

PRZEMYSŁ, Hotel Przemyski
Specjalny dział:
Transporty kompensacyjne
własnymi pociągami.

Adres dla depez: „WAWELTRANSPORT“

gnał być dowcipny i ruszył konceptem, jak martwe ciele ogonem.

Dowód na to mamy w innych ogłoszeniach, wychodzących z tej samej fabryki. Czy może być coś marniejszego nad te wierszydła, nie piórem literackiem, lecz szydłem szewskim do kupy ściągane. A proza? — Święty Rozsądku, zmiłuj się nad nami.

Oto czytamy np.:

„Asekuracja Miljonówki.. Wszystkie placówki sprzedaży asekurują miljonówki. W tym celu posiadacze jej winni się zgłosić do najbliższej placówki i nabyć jedną lub kilka Miljonówek“...

Konia ż rzedem, kto tu znajdzie sens lub dowcip.

Albo takie ogłoszenie:

„Ubogim czyni dłoń opieszala

„Ręka zaś pilnych wzbogaca (przypowieść Salomona)... Wierny wskazówkom króla mędrca, pospiesz się i... kup pożyczkę premjową“...

Król mędrzec myślał oczywiście o pracy, a oślina, zachęcający do loterii, drwi sobie z pracy, bo mówi wyraźnie: „po co ci pracować, kiedy wygrae możesz“.

Nie, Szanowny Panie Emerycie, to nie literaci takie głupstwa pładzą. Odpowiedzialność za nie spada zresztą w mniejszej części na autorów, a w większej na tych panów, co powierzają propagandę drukiem takim... szewcom. O stanie umysłowym tych panów świadczy to, że widocznie są z tych błazeństw zadowoleni.

II. GOSPODA POETÓW.

Subwencjonowanej przez ministerjum kultury i sztuki „Gospody poetów“ ukazał się zeszyt pierwszy.

Pożywić się w tej „gospodzie“ trudno, ale zabiwić się można.

Redaktor jej, p. Glinka, w wierszu „Poznaj mnie czytelniku“ skarży się, że się „od tygodnia nie jadło“, a tu trzeba „brzuch nadziewać na błyszczący rożen wrogiego bagnetu“ (biedny brzuch!), poczem pisze:

Człowiek może

W psów szczekaniu.

W koguta pianiu.

W dzikim osła ryku

Odnaleźć słowo

Boże!

Już znasz mnie czytelniku?

Rzeczywiście znamy — kto w osła ryku znajduje słowo Boże, ten nie potrzebuje się prezentować. Odrazu wiemy, z kim mamy do czynienia. Słuchamy więc pobłażliwie, kiedy narzeka:

Cóż stąd, że jestem człowiekiem,

Człowiekiem w marynarkowym ubraniu,

II SUBSKRYBUJCIE POLSKĄ POŻYCZKĘ II

Który jada przy pomocy widelca i noża
Który nos wyciera w chustkę batystową.

To jeszcze nie tak źle. W dzisiejszych czasach „siakać“ w batysty nie każdy jest w możności. — Panu Kozikowskiemu np. nie jest tak dobrze na świecie, to też wiersz „Pochód inwalidów“ tak kończy:

Bo lepiej przecie w milczeniu swą nędzę
Zamknąć, jak w kufrze bladego rekruta.
Niż sznur konopny, zawiązany w węzeł
Obnosić wszędzie ze szczątkami buta.

Skąd rekrut i to „blady“ ma siedzieć w kufrze, odgadnąć nie łatwo. Jeszcze trudniej zrozumieć zachwyty nad kotami p. Wandy Melcer-Rutkowskiej. Oto tak go wypowiada:

„Widziałam dzisiaj białego kota.
Widziałam kota w oknie u kupca,
na stosie młodych, czerwonych rzodkiewek
siedział i lizał kosmatą łapę
porosłą krótkim, gęstem futerkiem.

Widziałam wczoraj burego kota,
leżał za oknem w pralni
na poskładanych, czystych kołnierzykach
i spał.
Próżno pukałam palcem w grubą szybę,
Nie chciał otworzyć oczu.

Widziałam kiedyś czarnego kota:
siedział na progu cukierni.
Chciałam przemówić najczulszemi słowy,
żeby go jakoś zainteresować —
uciekł.

Gdzie tylko ruszę się, tam widzę koty —
bure i czarne, łaciate i rude,
dziwnie panoszą się po całym mieście,
siedzą w cukierniach, na kontuarach sklepów,
śpią po piekarniach na bułkach i chlebie.
sennie się wiją za szybami wystaw,
rączo biegają w barach pod stołami —

Jakżeżbym chciała mieć kota!

Ależ, droga pani, chęci twojej pragniemy uczynić zadość i gotowiśmy w tym celu rozpisac składkę na kupienie kota dla ciebie. Ale pod warunkiem, że nie będziesz więcej pisać kocich wierszy, a poprzestaniesz na przemawianiu do składkowego kota „najczulszemi słowy“, choć wątpimy, czy nie ucieknie, skoro tylko zaczniesz mu odeczytywać swoje utwory.

Najzabawniejszą jest rzeczą, że panowie z „Gospody“, piszący takie... poezje, śmiają w „Przeglądzie literatury i sztuki“ pisać o utworach wybitnych pisarzy nie tylko z drwinami i brutalnie, ale w ten sposób, jakby przemawiał źle wychowany nauczyciel do żaka.

PERFUMY
MYDŁA — KOSMETYKI
I PRZYBORY TOALETOWE

POLECA FIRMA

„ALBA“
SPÓŁKA Z OGR. ODP.
KRAKÓW, UL. SZCZEPAŃSKA 7.

SKŁADY:
KRAKÓW, ul. Szczepańska L. 7.
LWÓW, ul. Halicka L. 21.
WARSAWA, ul. Czackiego L. 3.
KIJÓW, ul. Kreszatyk L. 86.
WIENIEN, VI, Mariahilferstrasse 1 c.
Tow. Akc.
Inż. A. Koby-
liński i Ska.

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY
H. MIEROSZEWSKI, Sp. z ogr. odp.

Kraków, Floryańska 43.

Złatwia wszelkie sprawy,
wchodzące w zakres bankowości. — Godz. urzęd. od
9—1 i od 4 do 1/2 6 popł.

PRZEWODNIK

handlowo-przemysłowy
Popierajmy przemysł odczysty!

BOLEŚLAW ARMATOWICZ
Jubiler, w Krakowie, Rynek
główny 17.

JÓZEF MASSAR w Krakowie,
ulica Floryańska 15. Magazyn
towarów bławatych i konfek-
cji dla dzieci.

ZAKŁAD REPRODUKCYJNY
dla wyrobu klisz ilustracyjnych
Stanisław Welanek, Kraków,
Sławkowska 14.

PIOTR PAŁKA : ZAKŁAD
TAPICERSKO - DEKORA-
CYJNY w KRAKOWIE,
UL. FLORYAŃSKA L. 26
(wejście od ul. św. Marka 19)

C. SZCZURKOWSKI
Kraków, Grodzka 2.
Zubawki i gry towarzyskie.

K. WISZNIEWSKI, APTEKA
pod Gwiazdą w Krakowie,
przy ul. Floryańskiej poleca
skład wód mineralnych zagranic-
znych i krajowych, również wy-
robów lekarskich zagranicznych
i krajowych, perfumerye francu-
skie oraz przyrządy gumowe.

R. GLINIECKI i SKA
MAGAZYN BRONI
w Krakowie, Szewska 2
PRACOWNIA BRONI
Karmielicka 8.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
„CONCORDIA” w Krakowie,
Jana WOLNEGO plac Szcze-
pański 2. Dom własny. Tel. 331.

PRZEDSIĘBIORSTWO BU-
DOWY Jakób Better i Mau-
rycy Tlachna, Budownicy
w Krakowie, ul. Gertrudy 8.
Nr. Telefonu 515.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNEGO
KRAWIECTWA damskiego.
T. WĘGLARSKIEGO,
w Krakowie, ulica Gołębia 1. 5.

Włodzimierz Keyha
najstarsza w Małopolsce
pracownia mechaniczna
dla napraw maszyn biurowych
Kraków, Floryańska 3.

**H. OSKARBSKI, T. MALCZE-
WSKI i Sp. .** Handel kolonialny
i delikatesów, ul. Szewska 1. 2.

FARBY, LAKIERY,
ARTYKUŁY DLA POTRZEB
DOMOWYCH, PERFUMY,
MYDŁA, PUDRY I PRZYBORY
TOALET. I KOSMET
ARTYKUŁY SPORTOWE
SZCZOTECZKI DO RĄK,
ZĘBÓW I PAZNOGCI
polecają najtaniej:

Reim - Ska Kraków,
zar. z ogr. odp.

**Torebki damskie,
portmonetki,
portfele oraz
walizki do podróży**

poleca firma:

**Stefan
Porebski**
Kraków, Rynek 32.

**Wiktor
Bromowicz**
w Krakowie,
przy ul. Szczepańskiej 1. 1.

*Materje wełniane, jedwa-
bne, zefiry, perkalie i ba-
tysty na suknie damskie.
Głowę konfekcję damską
oraz własne pracownie
sukien.*

**WAŻNE DLA P. T. KUPCÓW
I KÓLEK ROLNICZYCH!**
MYDŁA do prania najlepsze.
MYDŁA toaletowa przeróżne.
PASTA do obuwia.
FARBA słynna do materji „Ko-
loryna”.
SZCZOTKI gospodarskie i róż-
ne inne — i t. d.
Codziennie świeże DROŹDŻE
poleca tylko hurtownie
**DOM HANDLOWY
F. WOJAS**
Kraków, Łobzowska 1. 12.

HURTOWNY SKŁAD

pod firmą

**M. Król i
S. Rodakowski**

w Krakowie,
ulica Jagiellońska 1. 9.
poleca

P. T. Kupcom i Kółkom Rolniczym
Peńczochy, Skarpetki, Rękawic-
zki, Zefiry, Piótna, Szeryngi,
Nici, Bawełnę, Przędzę itp. artyku-
Kazdego tyg. nowe transp. towarów.

Marya Kulinowska
w Krakowie ul. Sławkowska 19
poleca

Skład płócien i bielizny

gotowej męskiej, damskiej i dziecianej
Dymki, drolichy, ręczniki, szyr-
tyngi i piótna na prześcieradła.

WIELKI WYBÓR
koronek, wstążek, haftów i t. p.
towarów w najlepszym gatunku
po cenach umiarkowanych.

Wyprawy dla niemowląt

Bielizna stołowa, kołdry
i wyprawy ślubne
na zamówienia.

Skład papieru
i galanterji

Michał Słomiany

Kraków, Sławkowska 24.

Papiery listowe, pocztówki
artystyczne, albumy na
przetówki i fotografie.
Ramki na fotografie. Wy-
roby skórkowe.
Lustra. Karty do gry.
Szachy, szachownice. Do-
mina.
Wykonuje: Bilety wizyto-
we, zawiadomienia ślubne
i wszelkie druki.

P. T. Panie!

*Ładną podłogę, ładny
bucik, ładne sprzęty
domowe posiada się,
używając pasty do po-
dtóg, do bucików, do
metali z firmy*

FR. LENERT,
Kraków, Sławkowska 6.

IGNACY MUSIAŁKOWSKI
DOM HANDLOWY
DLA PRZEMYSŁU BROWARNICZEGO
REPREZENTACYE:

Akcyjne Tow. Browarów parow.
HABERBUSCH & SCHIELE, WARSZAWA
i AKCYJNE TOWARZ. RAFINERYI WÓDEK
HARTWIG KANTOROWICZ, POZNAŃ.
KRAKÓW WARSZAWA
Rynek gł. 34. — Tel. 3515. Mokotowska 23.

DOSTAWCA KLINIK UNIW. JAGIEL. I SZPITALI KRAJ.

STANISŁAW BARAN I S-KA

MAGAZYN
INSTRUMENTÓW LEKARSKO-NAUKOWYCH
KRAKÓW — SŁAWKOWSKA 6

POLECA:

CHIRURGICZNE INSTRUMENTA. — MEBLE OPERACYJNE. — KOM-
PLETNE URZĄDZENIA KLINIK, SZPITALI I POKOI ORDYNACYJNYCH
ITP. — APARATY ORTOPEDYCZNE. — UTENSYLIA SZKLANE. — MI-
KROSKOPY. — WAGI OSOBOWE. — WARSZTAT NAPRAW.

„COSULICH”
Societa Triestina di Navigazione.

w Krakowie, ulica Radziwiłłowska 1. 23 i ul. Szpitalna 1. 36. —
Regularne połączenie do Nowego Jorku i Ameryki
południowej, do Rio Janeiro, Santos,
Buenos Aires.

Informacji co do cen i potrzebnych dokumentów udziela się na żądanie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Borkowski.

Zakłady Graficzne E. i Dr. K. Koziańskich w Krakowie.